

PAMIĘTAJCIE ZAOPATRZYĆ SIĘ W PAPIEROSY NA ŚWIĘTA

Nocny napad na wieś Zorganizowanych grup młodzieży w ejskiej jako odwet za spalenie stodoły narodowca

Łomża, 23 grudnia
(od specjalnego wysłannika)
Przed Sądem Okręgowym w Łomży toczy się sprawa o zabicie antyżydowskie we wsi Wyszynki pow. Wysoko - Mazowiecki. Akt oskarżenia zarzuca 16-letniemu młodzieńcowi z Wyszynki i okolicznych wsi, że w nocy z 21 na 22-go sierpnia 1936 roku napadł wraz z całą grupą młodzieży wiejskiej z okolicy na wieś, zdemolowali mieszkania żydów, zniszczyli dwie bożnice, pobili kilkuset żydów.

Przebieg wypadków

Oskarżenie opiera się na zeznaniach posterunkowego Waleriana Mazanowicza. Według jego słów zorganizowana grupa licząca kilkadziesiąt osób przystąpiła do demolowania mieszkań żydowskich. Wezwania do spokoju nie pomogły i dopiero na strzał z karabinu grupa napastników cofnęła się za wieś. W tym czasie druga grupa rozbiła domy żydów w innej części wsi. Tym razem nie pomogło ani wzywanie, ani strzały z karabinu. Napastnicy zaatakowali posterunkowego, który schronił się w jednym z budynków chrześcijańskich, po czym przeszli przez całą wieś, demolując mieszkania żydów i dopiero na komendę odmaszerowali w nieznanym kierunku. Po za 16 chłopami oskarżonym jest młody ziemianin, Stanisław Skrzyszewski o zorganizowanie napadu.

Sąd w składzie: przewodniczący sędzia Beblowski, sędziowie wotanci Bondikowski i Malecki. Oskarża wiceprokurator Tunowski. Bronią adw. Mieczkowski z Łomży i adw. Konrad Borowski

z Warszawy. Z powództwem cywilnym o symboliczną złotówkę występują adwokaci żydzi: Goldberg i Lewin.

Na sali korespondenci pism polskich narodowych i żydowskich, m. in. Naje Folkscajtung.

Sprzecznosci

W czasie zeznań wszystkich świadków żydów zwracają uwagę na sprzeczności z pierwotnymi zeznaniami, składanymi na posterunku policji. Pytania adwokatów, broniących oskarżonych narodowców wywołują u żydów zakłopotanie, niepewność. Z pewnością inna jest postawa oskarżonych Polaków. Zeznają z całym spokojem, nikt z nich nie przyznaje

się do winy. Stwierdzają, że żydzi oskarżyli ich przez zemstę za pracę społeczną i polityczną w duchu narodowym.

Przyczyny wzburzenia ludności

Zresztą przewód wykazuje, że bezpośrednią przyczyną napadu było wzburzenie na wsi spowodowane spaleniem stodoły Rybaka. Stodołę tę z całorocznym sprzętem spalili pod nieobecność Rybaka (był na zjeździe w Radzyminie) żydzi. Poprzednio żydzi proponowali Rybakowi pracę polityczną w P. P. S., skoro Rybak odmówił, grozili mu, że „będzie go daleko widać”.

Czerwoni wymordowali 60 tysięcy osób

Zwycięstwo narodowców pod Kordobą

PARYŻ, 23. 12. — Z Salamanki donoszą, że w czasie od 27 listopada do 2 grudnia, według zeznań uciekinierów, stracono w Madrycie 2100 osób, w tym wiele kobiet a nawet dzieci, w tym kilka w wieku dwóch lat.

Od wybuchu powstania czerwoni wymordowali w Hiszpanii około 60 tysięcy ludzi. Liczba ofiar rozstrzelanych przez obie strony wynosi, według dotychczasowych dość pobieżnych obliczeń przeszło 100 tysięcy ludzi.

PARYŻ, 23. 12. — Według doniesień z głównej kwatery wojsk powstańczych, oddziały operujące w prowincji Cordoba, kontynuują zwycięski marsz i zajęły wczoraj miejscowości El Carpio, Halañser i Villa Franca de Cordoba.

SEWILLA, 23. 12. — Radiostacja powstańcza komunikuje:

Pod Kordobą nieprzyjacieli nie stawiał większego oporu, mimo to poniosł ciężkie straty w ludziach i materiale wojennym. Na pozostałych odcinkach bez zmian.

Podczas zdobycia Boadilla del Monte wojska narodowe zdobyły trzy sztandary, z których jeden miał rosyjski napis „trzecia brygada międzynarodowa”. Na bojowym wojsku rządowe porzuciły 126 zabitych, z których tylko jeden był młodziakiem hiszpańskim.

Zołnierze 13 pułku rządowego przeszli na stronę wojsk narodowych.

Proces morderczyni z ul. Freta która udusiła 73-letnią staruszkę

Przed Sądem Okręgowym toczył się makabryczny proces bestialskiej morderczyni, Kazimieży Żarnowskiej, która zadusiła w mieszkaniu przy ul. Freta bezbronną, 75-letnią staruszkę, Franciszkę Taborowiczową.

Żarnowska nie próbowała nawet wykręcać się od winy. Z całą skrupułą przyznała się zarówno do bestialskiej zbrodni, jak i do popełnienia kilku drobnych kradzieży na krótko przed zamordowaniem Taborowiczowej. Nie chciała natomiast wyznać, że bezpośrednio po morderstwie w obecności trupa spożyła śniadanie z produktów przyniesionych rano przez córkę Taborowiczowej. Sceny mordu nie potrafiła opisać, mówiąc, iż dokładnie nie przypomina sobie, w jaki sposób zadusiła swoją ofiarę.

Kategorycznie twierdziła, że do mieszkania przy ul. Freta przyszła nie w celu morderstwa, lecz z zamiarem okradzenia staruszki. Dopiero później, gdy powstała tego rodzaju sytuacja, że Żarnowska znalazła się jakby w pułapce, przyszło jej na myśl, że może oswojzić się drogą morderstwa.

Wobec przyznania się oskarżonej, sąd nie badał wszystkich świadków, przesłuchując jedynie córkę zamordowanej, oraz kilka lokatorów domu przy ul. Freta 25 gdzie dokonano zbrodni. Po zamknięciu przewodu prokurator w krótkim przemówieniu uzasadniał konieczność zastosowania wobec Żarnowskiej najsurowszego wymiaru kary, t. j. kary śmierci. Oskarżyciel dowodził, że Żarnowska wyzuta jest z wszelkich uczuć moralnych, nie roku-

je nadziei, że jakaś inna kara może ją poprawić, wobec czego uznać trzeba, że jest to przestępczyni niebezpieczna dla społeczeństwa.

Obrońca scharakteryzował środowisko, z jakiego pochodzi i w jakim wychowywała się oskarżona. Twierdził, że zaniedbanie moralne, w jakim się obecnie znajduje, nie należy przypisywać na rachunek samej Żarnowskiej, która od dziecka znajdowała się w nędzy i pod wpływem zdemo-

ralizowanego środowiska, wypaczającego jej duszę już od dzieciństwa.

Jako kilkunastoletnia dziewczyna dostała się w ręce szajki złodziejskiej, a ta nauczyła ją kraść i szukać łatwego zarobku. Żarnowska jest przestępczynią, lecz zbrodniarką stała się przypadkowo. Obrońca prosił o uwzględnienie przez sąd okoliczności łagodzących i zastosowania możliwie niskiego wymiaru kary.

Następny numer „ABC” ukaże się w niedzielę 27 grudnia r. b.

Do Czytelników ABC

Wobec bezustannej kampanii oszczerczej przeciwko ruchowi narodowo - radykalnemu i „ABC” uważamy za konieczne stwierdzić i powtarzać będziemy codziennie, że

- 1) „ABC” jest niezależnym pismem narodowym,
- 2) „ABC” walczy z żydami, komuną, sanacją i masonerią,
- 3) „ABC” liczy w swoim zespole redakcyjnym pięciu b. więźniów Berezy.
- 4) „ABC” będąc organem ruchu narodowo - radykalnego, walczy o nowy ład w Polsce, oparty na zasadach sprawiedliwości społecznej.
- 5) „ABC” jest pierwszym pismem

smem w Polsce, które wypowiedziało bezwzględna walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie ogłoszeń. Zerwaliśmy wszelkie kontakty z żydowskimi biurami ogłoszeń. Do naszej akcji przylączyło się dotąd tylko jedno polskie pismo codzienne.

6) Program „ABC” w sprawie żydowskiej polega na oddzieleniu elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedlenia żydów z Polski.

Raz jeszcze zwracamy się do naszych Czytelników z prośbą, by zechcieli nam komunikować o wypadkach szkalowania naszego pisma, aby umożliwić nam odpowiednio reagowanie wobec oszczerców.

Kanarek wyzywa na pojedynek posta Budzyńskiego

Na ręce marszałka Sejmu wpłynęła depesza od Związku Żołnierzy Żydów z protestem przeciwko przemówieniu posła Budzyńskiego. Protest ten dotyczy tego ustępu z przemówienia posła Budzyńskiego, w którym stwierdził on, że „Jestem antysemitą, gdyż jestem antydezerterem, a każdy semita ucieka z pola walki”. De-

peszę tę podpisali pp. Brejman, Spira, Zirler, Moniek Pflaum i Kanarek.

Do posła Budzyńskiego zgłosili się dwaj sekundanci żądając „satisfakcji” honorowej w imieniu pięciu oficerów żydów.

Meteor nad Warszawą

WARSZAWA, 23. 12. W dniu 22 grudnia 1936 roku o godzinie 22 min. 30 został zaobserwowany w Warszawie przez starszego asystenta obserwatorium astronomicznego uniwersytetu J. Pilsudskiego, mgr. M. Bielickiego bardzo jasny meteor na południowej stronie nieba.

Regulowanie cen

Rozporządzeniem ministra spr. wewnętrznych przedłużono na dalsze dwa lata, t. j. do 31 grudnia 1938 r. moc obowiązującą dotychczasowego rozporządzenia o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku.

40-procentowa Zniżka kole owa do ośrodków narciarskich

W dniu 25 i 26 grudnia kasy biletowe w Bydgoszczy, Foroniu, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie, Łodzi i Warszawie sprzedawac będą bez żadnych ograniczeń wszystkim bez wyjątku t. zw. wycieczkowe bilety narciarskie.

Bilety uprawniające do 40-procentowej zniżki przy podróży do jednego z ośrodków zimowych, a więc do Zakopanego, Wisły, Zakopanego, Rabki, Świątki, Sianek, Krynicy — Zegiestowa i Worochty. Termin ważności biletu wycieczkowego trwa dni 10 od daty wyjazdu, przy czym bilet ten uprawnia do podróży tam i z powrotem.

W. Zaleski

Pierwsze rozstrzygnięcia Komitetu Konkursowego ABC

Komitet konkursowy „ABC” pracując po kilkanaście godzin na dobę, zdołał zbadać i ocenić całość materiałów nadestanych przez naszych Czytelników w wyniku wielkiego konkursu nagród. Zanim ukończone będą szczegółowe prace i sporządzony dokładny wykaz przyznanych nagród — podzielić się możemy z Czytelnikami wiadomością, że na razie:

1. p. Trzciniński — Warszawa — student Politechniki Warszawskiej otrzymał aparat radiowy, 2. p. Wesołowska Maria — Błonie — piękny lis, 3. p. Kacę-

równa Wanda — Warszawa — jedwabna suknia balowa, 4. p. Sikorska — Warszawa — studentka Politechniki Warszawskiej — narty.

Odcinek powieści na str. 4-ej

Dodatki komunalne do podatku gruntowego

Rozporządzenie ministra Skarbu normuje maksymalne stawki dodatków komunalnych do państwowego podatku gruntowego dla gmin wiejskich od 21 do 22,5 proc., dla samorządowych związków powiatowych od 11 do 27,5 proc., dla miast niewydziałonych od 36 do 37,5 proc., a dla wydzielonych od 47 do 50 procent.

Adwokat lwowski przywódcą komunistów

Donoszą ze Stanisławowa, że tamtejsze władze bezpieczeństwa zlikwidowały organizację komunistyczną, na czele której stał adw. Edward Hausknecht. Policja aresztowała ośmiu głównych przywódców organizacji.

Żydzi litewscy przeciw Polsce

KOWNO, 23. 12. Jak donosi urzędowa „Letuvos Aidas” w Jeziorach ma powstać żydowski oddział Związku Odzyskania Wilna.

SIM SYLWESTER

Noc figlów, anegdot, piasów i wina. Konkurs za najlepszą anegdotę z rodnianiem nagród. W. wieczorze udział biorą: Mary Didur - Zaluska akomp. i kompozytor A. Schütz, J. Godlewska,17, K. Bartz-Borodin i orkiestra W. Osleckiego.

Wyznanie wiary

Rocznica Narodzenia Chrystusa — święto radości dla całego chrześcijańskiego świata, to chwila, w której zapomnieć powinniśmy o wszystkich sprawach drugiego i trzeciego rzędu, o smutnej szarzyźnie na naszych dniach, nieraz odbierającej ludziom słabość i zapal do walki i jasność myśli.

To chwila, w której sięgnąć powinniśmy do najgłębszych podstaw naszej wiary i zacząć pnieć z nich wskazania niezawodne dla dalszej, ciężkiej, nieraz i cierniami najeżonej walki. Więć bądźmy szczerzy. Starajmy się zapomnieć o obławach małości, a zająć się tym co wielkie i niezmienne.

Spróbujmy przedstawić obraz chwili bieżącej w Polsce.

Sporo ludzi walczy o te same ideały, co my. O te same, lub podobne. W tej walce chodzi o cel wielki: o prawdziwą potęgę i siłę Polski, o to, by ta Polska rządzona była wielkimi ideami.

Walkę tę prowadzą ludzie, a ludzie są omylni.

Może ten i ów w zmaganiach codziennych zapomina często o celu głównym a płacze się bezradnie, dążąc do osiągnięcia celów małych, do stworzenia etapów dla osiągnięcia swych dążeń naczelných.

I okazać się może, że obraz rzeczywistości zmienia się. Ze już nie trzeba zatrzymać

wać się na etapie uważanym za najbliższy i konieczny, że już można pójść dalej i śmielej — krótszą drogą.

Może się okazać, że walka o te mniejsze cele zamienia się w walkę o osoby. Jesteśmy ludźmi i grozi nam wielkie niebezpieczeństwo błędów ludzkich. Wyznając pewne idee, dążymy do tego, by opierać pewne stanowiska. Uważamy bowiem, że my jesteśmy najbardziej powołani do wcielenia w życie naszych idei.

Możemy przy tym zapomnieć o tym, co jest bardzo ważne. Możemy zapomnieć, że chodzi o to, by pewne rzeczy w ogóle były zrobione, a nie o to, by były zrobione przez nas. Niebezpieczeństwo to jest dla nas szczególnie groźne bo jesteśmy nie tylko ludźmi, ale także i... Polakami. Uważam Narod Polski za powołany do wielkich przeznaczeń, ale można spokojnie, w zgodzie z doświadczeniami historii powiedzieć, że zbyt wielką rolę odgrywały u nas zawsze walki o osoby...

Każdy z nas zna najlepiej swoją wewnętrzną prawdę, szczerze swego przywiązania do idei i wolę bezkompromisowej walki o tę ideę. Ale mimo to nie trzeba, naprawdę nie trzeba osądzać innych od

dobrego woli, a często od czci i wiary. Może kto inny będzie umiał lepiej zrobić to, co my zrobić pragniemy. Niech robi.

Chcę, żeby przyszła Polska była naprawdę państwem narodowym, a nie żydowsko-komunistycznym, państwem katolickiej sprawiedliwości społecznej, a nie państwem kapitalistycznego wyzysku. Ale powinno mi być wszystko jedno, co ja w tej przyszłej Polsce mam robić, czy mam brać na siebie ciężar wielkiej odpowiedzialności, czy tłuc kamieniem na drodze, lub zamiatać ulice. I takie powinno być stanowisko wszystkich w obozie narodowym. Wówczas obóz ten zwycięży na pewno.

Nie wiem czy w walce codziennej stosuję się do tej zasady, ale wiem, że do niej się stosować powinienem. Nie jest dla mnie cnotą dążenie do tego, bym tylko ja miał być powołany do służenia Polsce. Takie stanowisko uważałbym za głupotę, graniczącą ze zbrodnią.

Raz trzeba to szczerze powiedzieć. Bolesna sprawa wzajemnych stosunków między poszczególnymi odłami Obozu Narodowego powinna być postawiona na wyraźnej płaszczyźnie moralnej. Może nie zawsze będzie można z niej wyciągnąć wszelkie kon-

sekwencje, może nie zawsze człowiek może być jej zupełnie wierny. Trudno. Ale nie wolno zapominać o tym, co jest naszym głównym i wspólnym celem: dobro Polski a nie dobro tej czy innej grupy.

Cóż robić, gdy odstępstwa od tej zasady moralnej są zbyt ciężkie, gdy główną treścią działalności niektórych ludzi stać się może wojna domowa w wielkim Obozie Narodowym. Trzeba zacisnąć zęby i robić swoje. Tych, którzy przeszkadzają, po prostu tylko zepchnąć z drogi. A samemu iść szybciej, pewniej i mocniej. Kto jest na przedzie, kto w pierwszym szeregu walczy o ideę narodową, kto skutecznie niszczy będzie wroga, ten siłą rzeczy będzie wyższy ponad płaskie oskarżenia, siłą rzeczy wykaże swą wyższość nad nikczemnościami, którymi naprawdę nie warto się zajmować.

Polska jest za wielka na to, i za wiele od nas wymaga, by jeszcze czas zostawał na sprawy ludzi, którym się zdaje, że najlepiej jej służą, wzniciągając ciągłe walki między Polakami przy pomocy plotek, oszczerstw i obelg.

A więc: zacisnąć zęby i robić swoje, a zwycięży — prawda.

„ABC” walczy o Wielką Polskę!